

22. niedziela zwykła C

*Z łagodnością wykonuj swe sprawy,
a każdy, kto jest prawy, będzie cię miłował.
(Syr 3,17)*



Pierwsze czytanie

Mądrość Syracha 3,17-18.20.28-29

Synu, z łagodnością wykonuj swe sprawy, a każdy, kto jest prawy, będzie cię miłował. O ile wielki jesteś, o tyle się unizaj, a znajdziesz łaskę u Pana. Wielka jest bowiem potęga Pana i przez pokornych bywa chwalony. Na chorobę pyszałka nie ma lekarstwa, albowiem nasienie zła w nim zapuściło korzenie. Serce rozumnego rozważa przypowieści, a ucho słuchacza jest pragnieniem mędrca.

Drugie czytanie

Hebrajczyków 12,18-19.22-24a

Bracia i siostry: Nie przystąpiłście do dotykającego i płonącego ognia, do mgły, do ciemności i burzy ani też do grzmiących trąb i do takiego dźwięku słów, iż wszyscy, którzy go słyszeli, prosili, aby do nich nie mówił. Wy natomiast przystąpiłście go góry Syjon, do miasta Boga żyjącego, Jeruzalem niebieskiego, do niezliczonej liczby aniołów, na uroczyste zebranie, do Kościoła pierworodnych, którzy są zapisani w niebiosach, do Boga, który sędzi wszystkich, do duchów sprawiedliwych, które już doszły do celu, do pośrednika Nowego Testamentu, Jezusa.

Ewangelia

Łukasz 14,1.7-14

Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w szabat spożyć posiłek, oni Go śledzili. I opowiedział zaproszonym przypowieść, gdy zauważył, jak sobie wybierali pierwsze miejsca. Tak mówił do nich: "Jeśli cię kto zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by czasem ktoś znakomitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. Wówczas przyjdzie ten, kto was obu zaprosił, i powie ci:

'Ustąp temu miejsca'; i musiałbyś ze wstydem zająć ostatnie miejsce. Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu. Wtedy przyjdzie gospodarz i powie ci: 'Przyjacielu, przesiądź się wyżej'; i spotka się zaszczyt wobec wszystkich współbiesiadników. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony". Do tego zaś, który Go zaprosił, rzekł: "Gdy wydajesz obiad albo wieczerzę, nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani zamożnych sąsiadów, aby cię i oni nawzajem nie zaprosili, i miałbyś odpłatę. Lecz kiedy urządzasz przyjęcie, zaproś ubogich, ułomnych, chromych i niewidomych. A będziesz szczęśliwy, ponieważ nie mają czym tobie się odwdzięczyć; odpłatę bowiem otrzymasz przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych".

Do refleksji

W dzisiejszej Ewangelii Jezus znów opowiada przypowieść, aby przybliżyć nam kolejny istotny aspekt swojej nauki. Chodzi o ucztę i miejsce, które na niej należy zająć. Jezus naucza z naciskiem, że lepiej jest zająć ostatnie miejsce i zachować w ten sposób szansę wezwania gospodarza do zmiany miejsca na godniejsze – bliżej niego. Czyżby Jezus chciał nam przekazać fałszywą skromność i naiwną motywację jako wzorzec? Z pewnością nie. Dwie rzeczy są w tym opowiadaniu ważne: dobrze jest zająć ostatnie miejsce i w ten sposób przybliżyć się do gospodarza.

Co Jezus ma na myśli, mówiąc o ostatnim miejscu, dowiadujemy się w drugiej części Ewangelii: ostatnie miejsce jest miejscem po stronie ubogich, chorych, chromych i ślepych. Jako Kościół Chrystusa nie możemy przebywać w domach tych, którzy wyniosłe odcinają się od głodujących, uciekinierów, więźniów, bezdomnych – od wszystkich wyrzuconych poza nawias naszego społeczeństwa. Drugie czytanie nawiązuje do Ewangelii: "Przystąpiliście ... do miasta żyjącego Boga ... do Boga, który sądzi wszystkich, do duchów sprawiedliwych, które już doszły do celu..." Gdy chcemy stanąć po stronie Boga, stawiamy siebie automatycznie po stronie tych, którzy łakną sprawiedliwości; po stronie pokrzywdzonych, dyskryminowanych, wyrzuconych... To jest ostatnie miejsce po stronie tych, którzy nawet nie mają odwagi marzyć o nowym niebie i nowej ziemi. To jest także miejsce, w którym Bóg jest najbliżej nas! Nie zajmujemy ostatniego miejsca z racji roztropności lub nagrody Boga samego, lecz z tego powodu, że On nas tam oczekuje. Nie powinniśmy jednak pozostawać na tym ostatnim stopniu, lecz zbliżać się wspólnie do miasta Boga żyjącego, który udziela życia każdemu w ten sam sposób... Pierwsze czytanie jest poważną przestrożą: im bardziej kierujemy się miarą światową, tym większe jest niebezpieczeństwo popadnięcia w pychę i wyniosłość.

Roztropnym być oznacza według powyższego: tam żyć i pracować, gdzie żyje i pracuje Bóg zmartwychwstały – każdy na swój sposób, zgodnie ze swoimi uzdolnieniami. Wówczas znajdujemy się w miejscu, które przyjął Jezus w naszym świecie.